№ 32.
30 Lipca / 12 Sierpnia
1909 r.

Rok III
Czwartek
2.

MARYAWITA

Czciciel PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Pismo Tygodniowe Ilustrowane

wraz z wychodzącym dwa razy na tydzień dodatkiem

„WIADOMOŚCI MARYAWICKIE."

Prenumerata w raz z przesyłką wynosi w kraju — rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1.
Zagranicą — rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rb. 1 kop. 25.
Cena pojedynczego numeru kop. 10.

Dochód czysty z pisma obracać się będzie na cele oświaty ludowej.

Adres Redakcyi i Administracyi Tygodnika „MARYAWITA"
Łódź, ul. Franciszkańska № 27. *Telefonu* № 12-73.

„Kantory Maryawity." W Warszawie: Szara 8, tel. 160-90; Karolkowa 2, tel. 143-70; Skaryszewska 12 (na Pradze), tel. 147-29; Mokotowska 45, tel. 178-65. W Lublinie na Czwarku dom Listosa. W Zgierzu: Przybyłów ul. Maryawicka dom parafialny.

Redaktor i wydawca ks. JAN KOWALSKI, Maryawita.

Rok III. 1909.

№ 32. Czwartek, 12 Sierpnia.

MARYAWITA

Czciciel PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Bóg w Trójcy Świętej Jedyny.

DOWODY ISTNIENIA PANA BOGA.

Fakt objawienia świadczy o istnieniu Pana Boga.

(*C. d.*)

To zachowanie się Żydów dowodzi, że dla widzów i słuchaczów kryteryum cudu nie jest całkiem niezawisłe od woli. Cud nietylko jest znakiem podpadającym pod zmysły, lecz także faktem nadprzyrodzonym. Jeśli jako znak zwraca się on do rozumu i woli, to jako fakt nadprzyrodzony domaga się wiary. Wiara zaś jest dziełem łaski Bożej i wolnej woli. Nikt nie przyjdzie do Jezusa, kogo Ojciec nie pociągnie. Przeświadczenie, że dane fakty są rzeczywistymi cudami, musi być dobrowolnem uznaniem ich prawdziwości. Zdajemy się poruszać tutaj w kole (chociaż nie w błędnem kole), ponieważ ostateczna zasada tego poznania, jak wszelka zasada wiary, niepojęta jest i za dzieło łaski może być uznana. Początkiem wiary jest odrodzenie się człowieka z Boga.

Atoli tak się tylko wydaje. W rzeczy samej sprawa ta szczególnie w kwestyi cudów inaczej się przedstawia. Wiara w cuda nie jest zupełnie tem samem, co wiara religijna. Opiera się ona na świadectwie świadków naocznych; jeśli nie zawsze co do czasu, to zawsze co do istoty rzeczy poprzedzona ona bywa przez apologetyczne uzasadnienie nadprzyrodzonej wiary w Objawienie. U większej części wierzących dokonywa się to bezwiednie; u tych wszakże, którzy już w dojrzałych latach wiarę przyjęli, ten stosunek ujawnia się w świadomości. Okazuje się to w życiu wielu Ojców Kościoła. Augustyn na mocy Ewangelii św. Jana dowodzi, że Jezus czynił dlatego tak wiele cudów, aby wiarę w ludziach utwierdzić. „Przez cuda zdobył on sobie powagę, przez powagę zjednał sobie wiarę, przez wiarę pociągnął ogół ludzki, przez ten ogół owładnął wiekami, przez wieki umocnił religię.“ „Pewien sposób zapatrywania się na rzeczy Boskie, które raz już

osiągnęły sobie życie wśród jakiegoś ludu, lub wśród masy ludów, opanowywa z taką siłą człowieka, że wszelka istotna w tym względzie zmiana nawet ku lepszemu t. j. wszelkie przejście od fałszu do prawdy niemożliwem się okazuje, bez wyższej, zewnętrznej lub wewnętrznej interwencyi Boskiej. Błąd zdobył sobie prawa, które tylko prawdzie przynależą i człowiek, który samą swoją istotą zniewolony jest kult praktykowany w otaczającem go życiu społecznem poczytywać za wierne odbicie prawdy religijnej, potrzebował nadzwyczajnych dowodów wewnętrznych a częstokroć i zewnętrznych dla przyjęcia nowego porządku rzeczy i tak długo ich potrzebował, dopóki ten nowy porządek nie utwierdził się w całem życiu zbiorowem społeczeństwa.“

Błogosławieni są ci, co wierzą choć nie widzą; wiara w same słowa Chrystusa wyżej powinna być ceniona, aniżeli wiara w popierające je cuda; [1]) ale trzeba brać ludzi takimi, jakimi są z natury, jakimi ich uczyniły warunki historyi i wychowania. Prawdziwa, zupełna wiara w Mesyasza nie była wytworem refleksyi ludzkiej i świadectw zewnętrznych, lecz dziełem łaski Bożej i Objawienia, [2]) ale i działalność łaski uwarunkowana była przez wychowanie do wiary. I apostołowie stopniowo tylko wznieśli się na najwyższe szczyty wiary. Wnioskowanie z cudów o wyższej potędze i wiarogodności cudotwórcy również jest uzasadnione, jak wnioskowanie z widzialnego świata o niewidzialnym jego Stwórcy. „Podobnie jak przez popęd przyrodzonego rozumu, przez przyrodzone działanie dochodzi człowiek do pewnej wiedzy o Bóstwie, tak przez działanie nadprzyrodzone, które cudami zowiemy, wiedziony on jest do nadprzyrodzonej wiedzy o przedmiocie swej wiary.“ [3])

W istocie rzeczy i Izraelici, skoro znaki cudowne były im dawane, nie mieli żadnej wątpliwości co do tego kryteryum. [1]) Wiara ich w fałszywych proroków wynikła raczej ze złej woli i ze złego sumienia. Pochlebiające mowy takich proroków znajdowały łatwiejszy dostęp do serc zmysłowych, aniżeli poważne, napominające, często groźne słowa proroków od Boga zesłanych. Nawet przed Faraonem Mojżesz znakami cudownymi okazał się zesłańcem Bożym, tylko że żądza władzy i duma władcy nie dopuszczały posłuszeństwa przyniesionym przezeń rozkazom Boga. Pismo Święte wyraża to w słowach, że Bóg zatwardził serce Faraona. W taki sposób wyjaśniają prorocy nieposłuszeństwo ludu, a ewangeliści niewiarę Żydów w słowa Jezusa. Podobne fakty historyczne mogłyby wzbudzić wątpliwość, czy cuda istotnie taki miały przebieg jak, w Piśmie Świętem opowiedziano, albo przynajmniej, czy posiadały one znaczenie kryteryów Objawienia, gdyby nie była nam znana głębia ludzkiej złości. I doświadczenie codzienne poucza, że dotykające ludzi nadzwyczajne zdarzenia i ciężkie ciosy losu mogą ich zarówno poruszyć jak zatwardzić i uczynić nieczułymi. Wobec tego nie dziw, że i działalność cudotwórcza napotykała nieraz na silny opór w duszach ludzkich. Jakkolwiekbądź, pewną jest rzeczą, że teoretyczna refleksya religii nigdyby nie znalazła gruntu w duszach ludzkich. Religia, która znalazła szersze rozpowszechnienie, była zazwyczaj religią ludową, a czyż taka religia może się obyć bez cudów? Jeśli Islam w swoim pierwotnym okresie bez cudów się obywał, to jedynie dlatego, że nie był on religią nową; zasady jego zostały wysnute przez Mahometa z dawnych odwiecznych wierzeń religijnych. Zresztą Mahomet wobec braku siły cudotwórczej powoływał się na swoje obcowanie z aniołem Gabryelem i na uniesienie w zachwycie do nieba.

Wszelako cuda, jak wszelkie wogóle dowody zewnętrzne, konieczne są tylko w początkach religii, w tej mianowicie epoce, gdy nowe Objawienie w rzeczywistem lub pozornem pozostaje sprze-

[1]) Jan. 4, 39.
[2]) Mat. 16, 17.
[3]) Thom., S. th. 2, 2. q. 178, a. 1.

[1]) V Mojż. 4, 32.

ciwieństwie do tradycyonalnych, z dawna zakorzenionych wyobrażeń religijnych i form kultu. Owóż takiego sprzeciwieństwa nie spotykamy zgoła w początkowych Objawieniach Starego Testamentu. Nietylko bowiem objawiający się w nim Bóg zawsze był przedmiotem wiary i czci, lecz nadto wszelkie późniejsze objawienia okazywały się dalszym ciągiem, rozszerzeniem i pogłębieniem objawień uprzednich. Lud Izraelski, jako lud wybrany, czuł się zawsze blizkim swemu Bogu, który mu się objawił przez proroków. Inny musiał być stosunek do Chrześcijaństwa Żydów i pogan. Poganie utracili prawdziwe poznanie Boga, Żydzi zachowali literę starej wiary, ale praktyczne jej zastosowanie było zaprzeczeniem ducha i celu Objawienia. Ich doktorowie i uczeni w Piśmie utracili klucz do rozumienia Starego Testamentu, którego przeto i ludowi nie mogli otworzyć. Stąd poszło, że Objawienie się w Chrystusie zdawna oczekiwanego Mesyasza zdało im się nowem i niepojętem. Jakkolwiek przeto poszukiwali oni przedewszystkiem znaków, podobnie jak poganie mądrości, to jednak znaki im nie mogły wystarczyć, jak poganom nie mogła wystarczyć mądrość. I ci i tamci tylko w połączeniu obu kreteryów, zewnętrznego i wewnętrznego, znajdowali drogę do wiary. Głównym środkiem ku temu u Żydów i prozelitów było powołanie się na proroctwa.

Kryteryum to nie miało znaczenia oczywiście przy pierwszem Objawieniu; w ogóle w Starym Testamencie ograniczone tylko znajdowało zastosowanie, o tyle mianowicie, o ile prorocy, obok przepowiedni mesyanicznych, wygłaszali też przepowiednie dotyczące losów ludu żydowskiego. Spełnienie się tych ostatnich stanowiło dla Żydów rękojmię spełnienia pierwszych i wogóle utwierdzało ich wiarę we wszelkie objawienia prorocze. Skoro Jezus mówił do uczniów swoich: „I terazem wam powiedział przedtem nim się stanie, iżbyście, gdy się stanie, wierzyli,“ [1]) —to w słowach tych podał proroctwo jako motyw wiary w spełnienie Objawienia. Jeśli ten motyw ma znaczenie w proroctwach Chrystusa, to tem więcej znaczy w przepowiedniach o Chrystusie. Chrystus bowiem był celem, ku któremu zwraca się cała uprzednia działalność prorocza; w Nim. musiało się spełnić wszystko, co prorocy przepowiedzieli; w Nim jak w ognisku miały się skupić wszystkie rozproszone promienie światła proroczego. Dlatego też sam Jezus powoływał się na Mojżesza i proroków, aby usprawiedliwić swoje mesyaniczne prawa; dlatego wskazywał na swe dzieła mesyaniczne i uczniom swoim wyjaśniał Pismo, począwszy od Mojżesza.

1) Jan. 14, 29.

Czynił to szczególnie po swojem zmartwychwstaniu, wtedy albowiem najoczywiściej sprawdziły się odnoszące się doń przepowiednie. Dlatego też wskazywał Jezus na cuda swoje, jako na potwierdzenie swej nauki. Dla apostołów kryteryum to szczególnie doniosłe posiadało znaczenie. Ewangeliści i św. Paweł powołują się wciąż na Stary Testament, mówiąc tak o całej działalności Mesyasza, jak o poszczególnych jego czynach. [1]) W ten sposób proroctwa stały się dowodem spełnionego faktu i stanowiły kryteryum jego nadprzyrodzonego charakteru. „Albowiem to, co niewiarogodnem i niemożliwem zdawało się ludziom, mówi Justyn, zwiastował naprzód Bóg przez ducha proroczego, aby gdy się spełni, nie wzbudziło wątpliwości, lecz by tem więcej wiarę sobie zjednało, iż naprzód przepowiedziane było.“ [2])

Również prozelitów i pogan obznajmionych ze Starym Testamentem i z nadziejami Żydów musiało zjednywać tak dokładne spełnianie się głoszonych przed tysiącem lat przepowiedni. Utwierdzona była w ten sposób nietylko wiara w osobę Chrystusa, w objawioną przezeń prawdę Boską i w naukę apostołów, lecz także wiara w Objawienie Starego Testamentu. Obok cudu bowiem nic tak nie wzbudza podziwu ludzkiego, jak dokładnie

1) Dz. Ap. 2, 25; 3, 18; 10, 43; 14, 11.
2) Apol. 1, 33. Aug. C. Faust. 12, 2.

sprawdzone przepowiednie. Tylko Bogu wiadoma jest przyszłość, tylko ludzie przemawiający w Imię Boże mogą ją swoim bliźnim odsłonić. To też świadczą apologeci, że nic nie czyniło silniejszego wrażenia na pogan od tych cudownie spełnionych przepowiedni. „Spełnienie przepowiedni jest najsilniejszym i najprawdziwszym, jaki być może dowodem prawdy chrześcijańskiej.“ [1]) Przepowiednię owe tak wysoce były cenione, że uchodziły też za zupełne Objawienie, ujawniające się w Nowym Testamencie, ponieważ cały Nowy Testament rozpatrywano pod kątem widzenia Starego Testamentu. Wszystko się stało, aby się spełniło słowo proroków. Sami Żydzi nawet musieli być mimowoli świadkami tego spełnienia, albowiem i niewiara ich przepowiedziana była przez proroków.

Był wszakże w Objawieniu inny jeszcze, można powiedzieć, idealniejszy czynnik, który wiarę w nie wzbudzał i za jego kryteryum musi być też poczytany. Kryterya wewnętrzne nieodzownie łączą się z zewnętrznemi i mogą być podzielone na negatywne i pozytywne, a wśród tych ostatnich można znów rozróżnić logiczne, moralne i teologiczne. Wszystkie one wszakże dowodzą tylko możliwości nie konieczności Objawienia. Jakkolwiek bowiem Objawienie ukazuje nam Chrześcijaństwo już jako „religię naturalną“ w tak czystej formie, że to samo wystarcza do przekonania o prawdzie Ewangelii, to jednak „religia naturalna“ jest zawsze czemś podlegającem wątpliwości. Pierwiastek rozumowy w sprawach religijnych musi być zawsze uzupełniony przez nadprzyrodzony. W epoce współczesnej nietylko wrogowie objawienia, którzy wszelką prawdę religijną poczytują za wytwór umysłowości ludzkiej, lecz i ci, co Objawienie uznają, aż nadto są skłonni wynosić nadmiernie kryterya wewnętrzne kosztem zewnętrznych. Jakkolwiek jednak w poszczególnych wypadkach może być ta metoda bardzo zalecona, jako środek subjektywny, to jednak dla objektywnego przedstawienia rzeczy należy dać pierwszeństwo drodze wskazanej przez historyę.

Treść Objawienia samego musiała się przedstawić umysłowi ludzkiemu, jako prawda niebiańskiego pochodzenia. Poprzednio mieliśmy nieraz sposobność uwydatnić różnicę pomiedzy prawdą Objawienia, a nauką religii pogańskich i szkół filozoficznych. Żydzi sami tak byli głęboko przeświadczeni o nieskończenie przewyższającej wszelkie ludzkie teorye mądrości Objawienia, iż z politowaniem i z pogardą spoglądali na niedorzeczne wyobrażenia bałwochwalstwa i wykroczenia moralne otaczających ich pogan. Jakoż istotnie kulty owych sąsiadujących z Żydami ludów, np. kult zwierząt u Egipcyan i gwiazd u Semitów, szczególnie uwydatniały sprzeciwieństwo pomiędzy prawdą Bożą a błędami ludzkimi. Wzniosła nauka o stworzeniu, o upadku grzechowym, o powołaniu ludu wybranego oraz złączona z niem wspaniałość kultu, ukazywały Żydom ich religię jako największy klejnot, z którym nic w wierzeniach innych ludów nie mogło iść w porównanie. I Zakon z taką wzniosłą prostotą w Dekalogu wyrażony, stanowił przedziwne odbicie tego, co Bóg w sercu ludzkiem zapisał i był dowodem Boskiej nadprzyrodzonej prawdy udzielonego Żydom Objawienia.

A jakże wzniośle przedstawia się nauka Jezusa? Z jakąż prostotą i naturalnością wyraża się w słowach i przypowieściach, a jaką głęboką, niezgłębioną okazuje się w swych tajemnicach! Jak szlachetne i czyste są jej postulaty etyczne, jak zjednywającym jest przykład życia Zbawiciela! Ta harmonia pomiędzy nauką i życiem, pomiędzy słowem i czynem, czyż sama przez się nie stanowiła najjaśniejszego, najbardziej przekonywającego dowodu prawdy zawartej w Boskiej nauce Jezusa i Jego apostołów?! Jezus nauczał, jak ten, co moc posiada. Wszystkimi dowodami mógł on zawładnąć, wszystkie zarzuty i pokusy z łatwością odeprzeć, zarówno faryzejskich stróżów

[1]) Just. Apol. 1, 33.

Zakonu, jako też i saducejskich przedstawicieli współczesnego wyrafinowania umysłowego. „A żaden nie mógł mu odpowiedzieć słowa, ani śmiał żaden od onego dnia go pytać.“ [1]) Ktokolwiek miał dobrą wolę, musiał przyznać, że ta nauka nie ludzką tylko była, lecz Boską. Ktokolwiek w praktyce życia swego chciał ją zastosować, przekonywał się, że posiadał w niej najżywotniejszą prawdę: „Panie do kogóż zwrócić się mamy? Ty masz słowa żywota wiecznego i rozpoznaliśmy, jako Ty jesteś Świętym Bożym,“ odpowiedział sw. Piotr w godzinie stanowczej.

Mówiliśmy powyżej, że cuda i dla uczniów Chrystusa stanowiły kryterya prawdy. Wszelako początek i kres ich wiary uwarunkowany też jest przez wyższe pobudki. Święty Jan mówi o przejściu uczniów Jana Chrzciciela do Chrystusa, że zostało ono zapoczątkowane przez świadectwo Chrzciciela, ale spowodowane ostatecznie przez rozmowę z samym Panem. [1]) A na końcu przemówienia pożegnalnego Mistrza, przeniknięci duchem proroczym uczniowie jego tak się wyrażają: „Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a niepotrzebać, aby cię kto pytał. Dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł.“ [2])

(C. d. n.)

[1]) Mat. 22, 46.

[1]) Jan 1, 35—39.
[2]) Jan 16, 30.



Pismo Święte.

NOWY TESTAMENT.

Ewangelia według św. Mateusza.

Rozdział XXVI.

1. I stało się, gdy dokończył Jezus tych wszystkich mów, rzekł uczniom swoim:

2. Wiecie, iż po dwóch dniach Pascha będzie, a Syn Człowieczy będzie wydany, aby był ukrzyżowan.

3. Tedy się zebrali przedniejsi kapłani i starsi z ludu do dworu najwyższego kapłana, którego zwano Kaifaszem.

4. I naradzili się, aby Jezusa zdradą pojmali i zabili.

5. Lecz mówili: Nie w dzień święty: aby snać nie stał się rozruch między ludem.

6. A gdy Jezus był w Betanii w domu Szymona trędowatego,

7. przystąpiła do niego niewiasta, mając alabaster olejku drogiego, i wylała na głowę Jego, gdy u stołu siedział.

8. A widząc uczniowie zagniewali się, mówiąc: Na cóż ta utrata?

9. Albowiem można było to drogo sprzedać i rozdać ubogim.

10. A wiedząc Jezus, rzekł im: Przecz się uprzykrzacie tej niewieście? bo dobry uczynek przeciwko mnie uczyniła.

11. Albowiem zawsze ubogich macie z sobą, ale mnie nie zawsze macie.

12. Bo ta wylawszy ten olejek na ciało moje: uczyniła na pogrzeb mój.

13. Zaprawdę mówię wam, gdziekolwiek będzie przepowiadana ta Ewangelia po wszystkim świecie, i co ta uczyniła, będzie powiadane, na jej pamiątkę.

14. Tedy odszedł jeden ze dwunastu, którego zwano Judaszem Iskaryotem, do przedniejszych kapłanów.

15. I rzekł im: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? A oni naznaczyli mu trzydzieści srebrnych.

16. A odtąd szukał pogody, aby go wydał.

17. W pierwszy tedy dzień przaśników przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc: Gdzie chcesz, abyśmy ci zgotowali jeść Paschę?

18. A Jezus rzekł: Idźcie do miasta do niektórego, a rzeczcie mu: Mistrz mówi: czas mój blizko jest, u ciebie czynię Paschę z uczniami mymi.

19. I uczynili uczniowie, jako im rozkazał Jezus: i zgotowali Paschę.

20. A gdy był wieczór, siedział ze dwunastu uczniami swoimi.

21. A gdy oni jedli, rzekł: Za-

prawdę powiadam wam, iż jeden z was mnie wyda.

22. I zasmuciwszy się bardzo, poczęli każdy mówić: A zażem ja jest Panie?

23. A on odpowiadając, rzekł: który macza ze mną rękę w misie, ten mnie wyda.

24. Syn ci człowieczy idzie, jako napisano o nim: ale biada onemu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydan: dobrze mu było, aby się był nie narodził on człowiek.

25. A odpowiadając Judasz, który go wydał, rzekł: A zażem ja jest Mistrzu? Rzekł mu: Tyś powiedział.

26. A gdy oni wieczerzali, wziął Jezus chleb, i błogosławił, i łamał, i dawał uczniom swoim, i rzekł: Bierzcie i jedzcie, to jest ciało moje.

27. A wziąwszy kielich, dzięki czynił, i dał im, rzekąc: Pijcie z tego wszyscy.

28. Albowiem ta jest krew moja nowego testamentu, która za wielu będzie wylana, na odpuszczenie grzechów.

29. A powiadam wam, nie będę pił od tychmiast z tego owocu winnego szczepu, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie ojca mego.

30. I hymn odprawiwszy, wyszli na górę oliwną.

31. Tedy im rzekł Jezus: Wszyscy wy zgorszenie weźmiecie ze mnie tej nocy. Albowiem jest napisano: Uderzę pasterza i rozproszą się owce trzody.

32. Lecz gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galilei.

33. A odpowiadając Piotr, rzekł jemu: choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja nigdy się nie zgorszę.

34. Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci: iż tej nocy, pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.

35. Rzekł mu Piotr: Choćby mi też z tobą przyszło umrzeć, nie zaprę się ciebie. Także i wszyscy uczniowie mowili.

36. Tedy przyszedł Jezus z nimi do wsi, którą zowią Getsemani, i rzekł uczniom swoim: Siedźcie tu, aż pójdę ondzie i będę się modlił.

37. A wziąwszy Piotra i dwóch synów Zabedeuszowych, począł się smucić i tęsknić sobie.

38. Tedy im rzekł: Smutna jest dusza moja aż do śmierci: czekajcie tu, a czuwajcie ze mną.

39. A postąpiwszy trochę, padł na oblicze swoje, modląc się i mówiąc: Ojcze mój, jeśli można rzecz, niechaj odejdzie odemnie ten kielich, wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty.

40. I przyszedł do uczniów swoich, i znalazł ich śpiących, i rzekł Piotrowi: Tak? nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną?

41. Czuwajcie, a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę. Duch ci wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe.

42. Zasię powtóre odszedł, i modlił się rzekąc; Ojcze mój, jeśli nie może ten kielich odejść, jedno abym go pił: niech się dzieje wola twoja.

43. I przyszedł powtóre i znalazł ich śpiących: albowiem były ich oczy obciążone.

44. A zostawiwszy ich, zaś odszedł, i trzeci raz się modlił, tęż mowę mówiąc.

45. Tedy przyszedł do uczniów swoich i rzekł im: Już śpijcie i odpoczywajcie: oto przybliżyła się godzina, a Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.

46. Wstańcie, pójdźmy: oto się przybliżył, który mię wyda.

47. A gdy on jeszcze mówił, oto Judasz jeden ze dwunastu przyszedł, a z nim wielka rzesza z mieczmi i kijmi, posłani od przedniejszych kapłanów i starszych ludu.

48. A który go wydał, dał im znak, mówiąc: któregokolwiek pocałuję, tenci jest: imajcie go.

49. I natychmiast przystąpiwszy do Jezusa rzekł: Bądź pozdrowiony Rabbi, i pocałował go.

50. A Jezus rzekł mu: Przyjacielu, na coś przyszedł? Tedy przystąpili i rzucili się na Jezusa i pojmali go.

51. A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnąwszy rękę, dobył korda swego: a uderzywszy sługę książęcia kapłańskiego, uciął ucho jego.

52. Tedy mu rzekł Jezus: Obróć kord swój na miejsce jego: albowiem wszyscy, którzy miecz biorą, mieczem poginą.

53. Czyli mniemasz, abym nie mógł prosić Ojca mego: a stawiłby mi teraz więcej niż dwanaście hufców aniołów?

54. Jakoż się tedy wypełnią pisma, iż się tak musi stać?

55. Onej godziny mówił Jezus rzeszom: Wyszliście jako na zbójcę, z mieczmi, i kijmi, pojmać mię. Siedziałem na każdy dzień u was, ucząc w kościele, a nie pojmaliście mię?

56. A to się wszystko działo, aby się wypełniły pisma prorockie. Tedy uczniowie wszyscy, opuściwszy go, pouciekali.

57. A oni pojmawszy Jezusa, wiedli do Kaifasza, najwyższego kapłana, gdzie się byli zebrali doktorowie i starsi.

58. A Piotr szedł za nim zdaleka, aż do dworu najwyższego kapłana. A wszedłszy tam, siedział z sługami, aby widział koniec.

59. A przedniejsi kapłani i wszystka rada siedząca szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go o śmierć przyprawili.

60. I nie znaleźli, acz wielu fałszywych świadków przychodziło. A na koniec przyszli dwaj fałszywi świadkowie.

61. I rzekli: Ten mówił: Mogę zepsować kościoł Boży, a po trzech dniach zasię go zbudować.

62. A wstawszy najwyższy kapłan, rzekł Mu. Nic nie odpowiadasz na to, co ci przeciwko tobie świadczą?

63. Lecz Jezus milczał. A przedniejszy kapłan rzekł mu: Poprzysięgam cię przez Boga żywego, abyś nam powiedział, jeśliś ty jest Chrystus syn Boży?

64. Rzekł mu Jezus: Tyś powiedział. Jednak powiadam wam: odtąd ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego w obłokach niebieskich.

65. Tedy najwyższy kapłan rozdarł szaty swoje, mówiąc: zbluźnił: cóż dalej potrzebujemy świadków? otoście teraz słyszeli bluźnierstwo:

66. Co się wam zda? A oni odpowiadając, rzekli: Winien jest śmierci.



APOSTOŁOWIE ZRYWAJĄCY KŁOSV.

Malował I. R. Wehls.

Obraz ten przedstawia zdarzenie, opisane w Ewangelii Św. Mateusza (12,1) w następujących słowach: „szedł Jezus w Szabat przez zboża, a uczniowie Jego w głodzie będąc, poczęli rwać kłosy i jeść.“ Artysta z prawdziwym wdziękiem odtworzył bujne zboża ciężarem kłosów zginające się ku ziemi, a wśród nich majestatyczną postać Chrystusa, z aktórym postępują Jego uczniowie.

67. Tedy plwali na oblicze jego, i bili go kułakami: a drudzy policzki twarzy jego zadawali.

68. Mówiąc: Prorokój nam Chrystusie, kto jest, który cię uderzył?

69. A Piotr siedział przed domem na podwórzu: i przystąpiła do niego jedna służebnica, mówiąc: I tyś był z Jezusem Galilejskim.

70. A on się zaprzał przed wszystkimi, rzekąc: Nie wiem, co mówisz.

71. A gdy on wychodził ze drzwi, ujrzała go druga służebnica: i rzekła tym, co tam byli: I ten był z Jezusem Nazareńskim.

72. A powtóre zaprzał się z przysięgą, iż nie znam człowieka.

73. A mało potem przystąpili, którzy stali, i rzekli Piotrowi: Prawdziweś i ty jest z nich, bo i mowa twoja cię wydawa.

74. Tedy począł przeklinać i przysięgać, iż nie znał człowieka. A natychmiast kur zapiał.

75. I wspomniał Piotr na słowo Jezusowe, które mu był rzekł: Pierwej, niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. A wyszedłszy z dworu, gorzko płakał.

Uwagi do rozdziału XXVI.

Największą z boleści, jakich doznać może mąż powołany do spełnienia wysokiego dla dobra ludzi zadania, nie jest postradanie własnego życia; więcej niż śmierć własna boli go to, gdy widzi prawdę, którą przynosi, wzgardzoną, i zbawienie, które ofiaruje, odrzuconem; boleść ta, jak jest największą, tak jest zarazem i najszlachetniejszą, bo jest bezinteresowną. Nie z niepowodzenia swego smucą się Apostołowie, ale z nędzy tych, którzy ich prześladują; nie nad własną śmiercią płaczą męczennicy, ale nad zbrodnią, jakiej się dopuszczają ich oprawcy. Im który geniusz większy, tem głębiej dojmującem będzie jego cierpienie, nad tem że odrzucony został, im lepszy jest i świętrzy, tem bardziej to cierpienie jego będzie czystem i bezinteresownem. Cierpienie Jezusa, i w gorzkości i w bezinteresowności swojej, było bez granic, jak bez granic była i ta miłość nieskończona, jaką lud swój miłował.

Gdy w on wtorek wieczór, dnia 12 miesiąca Nizan (marzec — kwiecień), wyszedł z kościoła, „chroniąc się od Żydów,“ [1]) gdy długą chwilę zatrzymując się na pół wysokości góry Oliwnej, mając przed oczyma Jerozolimę, cichym głosem przepowiadał uczniom swoim rychłe zburzenie miasta i kościoła, i skończenie czasów: wonczas mógł sprawdzić ostateczne apostolstwa swego niepowodzenie. I gorliwość Jego niestrudzona, i nieustanne nauczanie, i wezwania wciąż powtarzane, i cuda niezliczone, i wymowa, i świętość, i oznajmienia uroczyste, i groźne ostrzeżenia, — wszystko to pozostało bez skutku.

Po ludzku, przegrał sprawę.

Po dwu latach pracy bez wytchnienia i bez zniechęcenia, nie tylko nie zdołał oddalić od siebie podejrzeń władzy i nauczycieli zakonnych, i przekonać ich, iż On jest Chryssus, i przywieść ich do poznania tajemnic Królestwa; ale przeciwnie, widział coraz wyżej i z każdym dniem rosnący opór, i zaślepienie, i gwałt, i nienawiść.

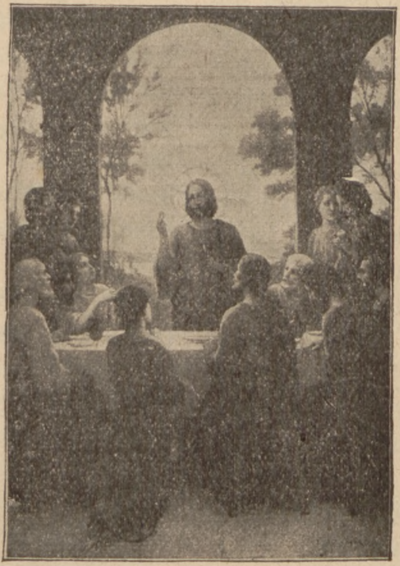
Pospólstwo wprawdzie okazuje się raczej dla Niego przychylnem; ale jak sam to widział i oznajmiał,, jest to masa lekkomyślna i chwiejna. Witając Go okrzykami swemi, powoduje się ciekawością, interesem własnym, złudzeniami

[1]) Jan XII, 39.

urojeń swoich raczej, niż zrozumieniem, albo chęcią zrozumienia Ducha Jego. Jedyny tryumf Jezusa, przez te dwa lata przepowiadania, był ten, że wzbudził wiarę w niektórych duszach, z pomiędzy najprostrzych nieraz nawet i najwystępniejszych, ale zawsze najszczerszych. Taka była cała zdobycz Jego. Maluczki taki tryumf nie wystarczyłby do zaspokojenia ambicyi ziemskiej; a przecie w nim był punkt wyjścia i początek wszystkiej chwały Jezusa. Żywot Mistrza rządzi się prawem, zbijającem z tropu doświadczenie i roztropność naszą. Ani zwycięstwa Jego nie są podobne do zwycięstw ludzkich, ani przegrane Jego nie są takie jak przegrane nasze.

Człowiek czynu wszczyna walkę, pobudzony nadzieją zwycięstwa; jeśli zwycięstwo go minie, w duszy jego upokorzeeie poniesionej klęski zawsze się spotęguje goryczą omylonej nadziei. Czuje się odpowiedzialnym za niepowodzenie swoje. Jego wina, że nie umiał złamać przeszkód, poskromić nieprzyjaciół, wykonać zamiaru. Historya nie przebacza zwyciężonym. Czy mieli świadomość oporu, jaki ich spotka, i czy czuli się dość silnymi na pokonanie go? — Więc czemuż go niepokonali? — Opór przewyższał ich siłę. — Więc czegoż było podejmować z nim walkę? Jedno z dwojga, albo im przezorności nie stało, albo odwagi.

(C. d. n).



Przenajświętsza Eucharystya.

Przepowiadanie Komunii Eucharystycznej w Księgach Starego Testamentu.

a) Doniosłość Komunii Świętej, przepowiedziana u Izajasza Proroka.

(C. d.)

Odtąd Chrystus zastawił przed ludźmi stół Eucharystyczny i oddał im Siebie za pokarm i napój pod postaciami chleba i wina,—nigdy nie przestaje wzywać ku Sobie całej ludzkości—na jej odrodzenie, na przeistoczenie i uszlachetnienie jej serc co bezwzględnie konieczną jest rzeczą dla jej szczęścia na ziemi. „Pójdźcie do mnie wszyscy,—powiada Zbawiciel przez wszystkie wieki,—którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę.“ [1]) „Jam jest chleb żywy, którym z nieba zstąpił. Jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki; a chleb, który ja dam jest moje Ciało na żywot świata. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: „Jeślibyście nie jedli Ciała Syna Człowieczego i nie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli żywota w sobie.“ [2]) I każdy chrześcijanin, powolny słodkiemu wołaniu utajonego w Eucharystyi Chrystusa, przychodzi do Jego Ołtarza,—karmił się najdoskonalszem Jego Ciałem pod postacią chleba,—przyjmował Krew Jego przenajdroższą pod postacią wina i stąd czerpał moc do porzucenia grzechu, zwalczania pokusy i życia w Chrystusie i z Chrystusem. „Kto pożywa mego Ciała i pije moją Krew,—powiedział Chrystus,—we mnie mieszka, a ja w nim. Jako mnie posłał żyjący Ojciec i Ja żyję dla Ojca, a kto mnie pożywa i on żyć będzie dla Mnie.“ [1]) Tę właśnie Ucztę przedziwną uwielbiał w swych porywach zachwycony prorok; czcił w niej niezrównaną miłość Boga ku ludziom i cudowne jej skutki w duszach ludzkich, [2])

[1]) Mat. XI, 28.
[2]) Jan, 51, 52, 54.

Istotnie, jest to Uczta z „rzeczy rozkosznych,“ i z „potraw pożywnych.“ Bo zważmy. W niej Chrystus, Syn Boży, oddaje ludziom Swe Ciało najdoskonalsze. Mówimy „najdoskonalsze“, gdyż stworzone przez Boga z nieogarnioną miłością i niepojętą mocą. Całej miłości i mocy swej ułożył Bóg, by Ciało Jego Syna było najdoskonalsze. Stworzył je z pierwiastków, nad które niemasz doskonalszych, bo z najczystszej istoty Dziewicy, która będąc niepokalaną jest w swojem poczęciu, była kształcona w ciągu lat piętnastu przez niezrównanego Mistrza, jakim jest Duch Święty. On Ją wychował jako roślinę ceny nieskończonej, jedyną w swoim rodzaju, by wydała Owoc najlepszy—Chrystusa. Żywiona na pastwiskach zamkniętego dla stworzenia raju, który odwiedzał tylko Sam Bóg,—pojona ze zdroju, którego źródłem jest Serce Boga, nie zaznała nigdy żadnego skażenia ducha, ani słabości ciała. Zawsze przeczysta nad czystość Aniołów,—zawsze żyjąca w ustawicznej styczności z Tym, z którego Istoty czerpią życie wszystkie istoty żyjące,—ustawicznie czerpała z Niego wszystkie przymioty zasadnicze ducha i wszystkie własności ciała tak, że godną ze wszechmiar stała się zostać Matką Bożego Syna, dając Mu ciało ludzkie z własnego ciała.

[1]) Jan. VI, 57, 58.
[2]) „Tak rozumieją ten tekst Izajasza Euzebiusz, Cyryl, Prokop i Leon Kastryusz. W słowach proroka widzą zapowiedź uczty Eucharystycznej Ciała i Krwi Chrystusowej, których przyjmowanie jest i było zawsze największą rozkoszą wszystkich Świętych. Rozróżnia tutaj prorok podwójną postać Eucharystyi, gdy mówi, że „Pan zastępów uczyni ucztę z rzeczy rozkosznych, ucztę z wina doskonałego,—z potraw pożywnych, z wina czystego.“ Eucharystya bowiem karmi i upaja ducha ludzkiego.“ a Lap. In Isai. proph. c. XXV, 6.

W ten sposób, tak cudownie mocą i miłością Boga zrządzony, Chrystus otrzymał najdoskonalsze ciało, którem żywi wszystkich ludzi dobrej woli w Tajemnicy Eucharystycznej.

Podobnież i Wino, które pijemy przy tej Uczcie, jest winem cudownem co do swej istoty i skutków niezwykłych. Pod jego bowiem postacią ukrywa się prawdziwa Krew Chrystusa. Ta sama, którą wziął z dziewiczego łona Niepokalanej Matki Dziewicy — ta sama, która ożywiała Jego ciało najświętsze, — ta sama, którą ofiarował za grzechy świata. Jest to Krew Człowieka, który był Bogiem zarazem. A więc przyjmowana przez ludzi, omywa ich z grzechu i pozostałości jego; odradza i ożywia ich skażoną naturę.

Cóż nad to więcej możemy powiedzieć? Czy już powiedzieliśmy wszystko, co prorok chciał wyrazić, nazywając Ucztę Eucharystyczną „ucztą z rzeczy rozkosznych i z potraw pożywnych? Bynajmniej. Mówiąc, że Bóg w nadmiarze miłości swej względem człowieka, dał mu za pokarm Ciało Syna Swojego, a za napój Krew Jego Najświętszą, — jeszcze nie wszystko wyrażamy. Te „rzeczy rozkoszne i pożywne“ w Uczcie Eucharystycznej, o których prorok wspomina, to dusza Chrystusa, która łączy się z naszą duszą w Komunii Świętej, — to przedewszystkiem Osoba Słowa Przedwiecznego, która ubóstwia ciało i duszę Chrystusową, — to samo Bóstwo, Istota Jego, z którą Człowieczeństwo Chrystusa jest zjednoczone, a którą i my przyjmujemy do dusz i serc, przyjmując Komunię Świętą. I stąd głównie czerpiemy moc pełnienia cnoty; stąd powołani do tego stają się dziewicami; stąd źródło swoje bierze on cud prawdziwy, że cichość Chrystusa, pokora, czystość, miłość dla wszystkich, miłosierdzie i inne cnoty oraz doskonałości stają się udziałem ludzi, przyjmujących godnie Komunię Świętą. Wreszcie, Bóstwo Chrystusa, jednocząc się najściślej z nami w Komunii Eucharystycznej i czyniąc nas podobnymi Chrystusowi Bogu, jednoczy nas z Nim na zawsze słodkimi więzami miłości: „Kto pożywa mego ciała, a pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim.“ [1])

Takie są skutki i takie uwieńczenie Komunii Eucharystycznej. Izajasz prorok widział ludzkość odnowioną w tem Źródle cudów Bożych. Widział jej upodobnienie z Chrystusem, ubóstwienie w Nim, a tem samem tryumf sprawiedliwości i prawdy w stosunkach ludzkich, a nadewszystko tryumf miłości, — co znaczy ziszczenie na ziemi Królestwa Bożego, szczęście powszechne wyzwolonej z grzechu ludzkości. To było powodem zachwytu proroka, gdy Bóg dał mu widzieć te cuda swojej miłości, ziszczone przez Tajemnicę Przenajświętszej Eucharystyi.

O przedziwna i nieprzebrana szczodrobliwości Serca Boskiego! O nieogarniona Miłości Boga! To Ty, Boże mój i Panie zastępów, Baranku bez zmazy, zabity od założenia świata, przygotowałeś dla nas tę Ucztę Boską prawdziwie „z rzeczy rozkosznych, ucztę z wina doskonałego, z potraw pożywnych, z wina czystego!“ Będę Cię wywyższał, jedne Dobro serca mojego; będę śpiewał Chwałę Imienia Twego; będę wzywał wszystkie narody do Ciebie, który jest jedydem źródłem ich pokoju i szczęścia. Niech poznają wszystkie narody w Tobie swego Pana, Króla i Wodza do szczęśliwej na ziemi przyszłości!..

b) Skutki zwykłe Komunii Świętej, przepowiedziane przez Psalmistę.

Komunia Eucharystyczna posiada moc cudowną, która sprawuje przeistoczenie duszy ludzkiej. Jest to twierdzenie oparte na doświadczeniu tych, co z czystem sumieniem, wiarą i miłością przystępują do Stołu Pańskiego. Komunia Święta budząc i kształtując w duszy ludzkiej, na mocy ustanowienia swego, życie nadnaturalne i prowadząc człowieka do miłości Bożej, równocześnie rozwi-

---

[1]) Jan VI, 57.

ja w nim wszystkie inne cnoty, które biorą swój początek w miłości, żywią się nią lub od niej zależą, jako od swej matki i królowej. Podobnie jak są cnoty, które należą do istoty życia chrześcijańskiego, które powinny zdobić każdego bez wyjątku chrześcijanina, — tak są cnoty tego rodzaju, np. dziewictwo, miłość heroiczna męczenników, ubóstwo ewangeliczne i t. p., do których Bóg powołuje dusze w szczególny sposób wybrane. Takim duszom Bóg udziela mocy do pełnienia aktów, przechodzących wrodzone zdolności człowieka, — takim duszom daje Bóg moc do prowadzenia życia, które przewyższa naturę człowieka. Komunia Święta jest najdoskonalszem i jedynie pewnem źródłem, z którego czerpiemy moc tak do prowadzenia życia prawdziwie chrześcijańskiego, jak do pełnienia cnót właściwych duszom uprzywilejowanym od Boga. Już w Starym Zakonie Bóg jedno i drugie przepowiedział przez usta proroków.

Dawid prorok, natchniony od Boga, wyraźnie przepowiada w Psalmie XXII-im, że Komunia Święta będzie cudownem źródłem życia zgodnego z zamiarami Stwórcy. Żałować należy, że tak mało jest chrześcijan, którzy znali tę pieśń natchnionego Króla Proroka, to doskonałe wyrażenie w niej dobroci Chrystusa Pana, ukrytej w Tajemnicy Ołtarza. Zazwyczaj zadawalniamy się tandetą zmalałych umysłów i z niej chcemy nauczyć się poznania Przenajświętszej Eucharystyi, — a nie znamy tych rzeczy, których nauczyła nas Mądrość istotna, Sam Bóg. Dlatego nie mamy wiary w skutki przedziwne Komunii Świętej, — dlatego chrześcijanie powszechnie wzgardzili przystępowaniem do Niej, ograniczając się do jednego razu „około Wielkiej Nocy.“ Bóg pozostaje z nimi, Bóg wzywa ich ku Sobie, Bóg pragnie zjednoczyć się z nimi, — a oni uciekają od Niego, gardząc Jego Sakramentem Miłości...

Pragnąc tedy zwrócić uwagę wszystkich ludzi dobrej woli na niezwykłe skutki Tajemnicy Eucharystycznej jako Sakramentu, przytoczymy całkowity tekst wspaniałego Psalmu i wskażemy na jego znaczenie. Oto posłuchajmy, co mówi Prorok.

„Pan Pasterzem moim: przeto nie będę w niedostatku.

„Na pastwiskach żyznych nakarmił mię: i do cichych wód prowadzi mię.

„Duszy mojej daje orzeźwienie: prowadzi mię ścieżkami prawdy dla Imienia Swojego.

„Jeślibym nawet poszedł doliną ciemności, to nie ulęknę się zła: albowiem Ty jesteś ze mną, Twoje berło i Twoja laska uspakajają mnie.

„Nagotowałeś przedemną Ucztę: w oczach nieprzyjaciół moich.

„Namaściłeś olejkiem głowę moją: a Kielich mój nader nasycający.

„Prawdziwie Dobroć i Miłosierdzie Twoje ścigają mię po wszystkie dni życia mojego: i będę mieszkał w domu Pańskim na wieki.

(C. d. n.)

Dzieło Miłosierdzia.

Kronika Maryawicka.

(C. d.)

Dnia 4 lipca odbyło się pierwsze ogólne zebranie parafian Wiśniewskiej parafii Przenajświętszego Sakramentu, (pow. Węgrowski, gub. Siedlecka). Na proboszcza wybrany został ks. Wawrzyniec Roztworowski.

Na członków zarządu—jednogłośnie:
Józef Wąsak z Nartu,
Szymon Zych z Wiśniewa.

Na kandydatów—jednogłośnie:
Piotr Gadaj z Turka,
Stanisław Łukasiewicz z Wiśniewa.

Dnia 11 lipca odbyło się pierwsze ogólne zebranie Święcienieckiej parafii Przenajświętszego Sakramentu, w powiecie Płockim, gub. Płockiej. Na proboszcza wybrany został ks. Ludwik Ryttel.

Na członków zarządu:

Antoni Chojnacki gospodarz z Pepłowa,
Stanisław Golacik gosp. z Niesłuchowa.

Na kandydatów:

Ludwik Zielonka gospodarz z Barcikowa.
Józefat Gontarek gospodarz z Kosina.

Dnia 18 lipca odbyło się pierwsze ogólne zebranie parafian należących do parafii Przenajświętszego Sakramentu — Zyck (pow. Gostyński gub. Warszawska). Na proboszcza wybrany został ks. Ludwik Ryttel.

Na członków zarządu:

Franciszek Bogiel gospodarz ze Świniar,
Walenty Kubiak gospodarz z Rękawek.

Na kandydatów:

Roch Włodarczyk gospodarz z Zycka,
Stanisław Bogiel gospodarz z Piotrkówka.

Tegoż dnia 18 lipca odbyło się pierwsze ogólne zebranie członków Radzymińskiej parafii Przenajświętszego Sakramentu (pow. Płoński, gub. Warszawska). Na proboszcza wybrany został ks. Czesław Czerwiński.

Na członków zarządu:

Stanisław Grzeliński z Radzyminka,
Józef Wiśniewski z Radzymina.

Na kandydatów:

Wojciech Łątkiewicz z Cholew,
Jan Rzewiński z Waźnik.

Dnia 19 lipca odbyło się pierwsze ogólne zebranie parafian Gombińskiej parafii Przenajświętszego Sakramentu. Na proboszcza obrany został ks. Ludwik Ryttel.

Na członków zarządu:

Stanisław Krystecki gospodarz z Rybia.
Jan Kopeć gospodarz z Lipińskich.

Na kandydatów:

Jan Lis gospodarz z Lipińskich,
Wojciech Zawadzki gospodarz z Kamienia.

Dnia 25 lipca, odbyło się pierwsze ogólne zebranie członków parafii Przenajświętszego Sakramentu — Kołacinek (pow. Brzeziński gub. Piotrkowska). Na proboszcza wybrany został ks. Roman Żmudzki.

Na członków zarządu:

Franciszek Zalewski ze wsi Bilanki,
Franciszek Głowacki z Woli Cyrusowej.

Na kandydatów:

Grzegorz Garnys z Woli Cyrusowej,
Marcin Płachta z Maryanowa.

Tegoż dnia 25 lipca odbyło się pierwsze ogólne zebranie członków parafii Przenajświętszego Sakramentu — Joniec (pow. Płoński gub. Warszawska). Na proboszcza wybrany został ks. Czesław Czerwiński.

Na członków zarządu:

Józef Turkowski z Pilitowa,
Ignacy Skwarski z Lisewa.

Na kandydatów:

Franciszek Szcześniak z Pilitowa,
Franciszek Wędrowski z Michalinka.

Dnia 26 lipca odbyło się pierwsze ogólne zebranie parafian Jakubowskiej parafii Przenajświętszego Sakramentu we wsi Szczytnik (pow. Nowo-Miński gub. Warszawska). Na proboszcza wybrany został jednogłośnie ks. Wawrzyniec Roztworowski.

Na członków zarządu—jednogłośnie:

Franciszek Chabicz ze Szczytnika,
Jan Wąsak z Moczydeł.

Na kandydatów—jednogłośnie:

Stanisław Szatański z Czarnej,
Józef Wąsowski z Jędrzejowa.

Dnia 27 lipca odbyło się pierwsze ogólne zebranie członków parafii Przenajświętszego Sakramentu w Kałuszynie (pow. Nowo-Miński, gub. Warszawska). Na proboszcza jednogłośnie wybrany został ks. Wawrzyniec Roztworowski.

Na członków zarządu—jednogłośnie:

Wojciech Gójski z Wólki Kałuskiej,
Jan Burakowski z Kałuszyna.

Na kandydatów—jednogłośnie:

Piotr Wierzbicki z Króków,
Antoni Trojanek z Kałuszyna.

Dnia 1 sierpnia odbyło się pierwsze ogólne zebranie członków parafii Przenajświętszego Sakramentu—Jamno. Na proboszcza obrany został ks. Ludwik Ryttel.

Na członków zarządu:

Piotr Olkowicz gospodarz z Przeborowa,
Andrzej Kamerdyn gosp. z Wólki Nizkiej.

Na kandydatów:

Michał Ciszewski gosp. z Wólki Nizkiej.
Franciszek Domański z Wólki Wysokiej.

Tegoż dnia 1 sierpnia odbyło się pierwsze ogólne zebranie w parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Lublinie na Czechówce Na proboszcza znaczną większością głosów wybrany został ks. Stanisław Szokalski.

Na członków zarządu, jednogłośnie:
Michał Bodzak,
Jan Kozłowski.

Na kandydatów, jednogłośnie:
Karol Żytek,
Józef Mirosław.

Tegoż dnia 1 Sierpnia odbyło się pierwsze ogólne zebranie w Koziegłowskiej parafii Przenajświętszego Sakramentu (pow. Będziński, gub. Piotrkowska). Na proboszcza wybrany został ks. Apolinary Skrzypiciel.

Na członków zarządu:
Aleksander Solarczyk z Gniazdowa,
Wojciech Szmutkier z Koziegłów.

Na kandydatów:
Jan Janiec z Gniazdowa,
Józef Pakuła z Wojsławia.

Tegoż dnia 1 Sierpnia odbyło się pierwsze zebranie w parafii Przenajświętszego Sakramentu — Poczesna (pow. Częstochowski, gub. Piotrkowska). Na proboszcza wybrany został ks. Apolinary Skrzypiciel.

Na członków zarządu:
Franciszek Ochocki z Własny,
Teofil Szkop z Klepaczki.

Na kandydatów:
Jan Baur ze Starczy,
Franciszek Wachowicz z Własny.

Dnia 4 Sierpnia odbyło się pierwsze ogólne zebranie członków parafii Przenajświętszego Sakramentu we wsi Dobra (pow. Brzeziński gub. Piotrkowska). Na proboszcza wybrany został jednogłośnie ks. Paweł Skolimowski.

Na członków zarządu:
Władysław Rogowski z Imielnika
Antoni Olszówka z Zelgoszczy.

Na kandydatów:
Rafał Olesińkiewicz z Klenka
Michał Jaworski z Zelgoszczy.

Dnia 8 Sierpnia odbyło się pierwsze ogólne zebranie członków parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Łodzi (przy ul. Nawrot № 104). Na proboszcza wybrany został ks. Edward Marks.

Na członków zarządu:
Józef Dankowski,
Franciszek Kolasa.

Na kandydatów:
Franciszek Szymański,
Franciszek Gajewski.

Tegoż dnia 8 sierpnia odbyło się pierwsze ogólne zebranie członków parafii Przenajświętszego Sakramentu w Strykowie (pow. Brzeziński, gub. Piotrkowska). Na proboszcza jednogłośnie obrany został ks. Józef Miłkowski.

Na członków zarządu—jednogłośnie:
Józef Szubert ze Strykowa,
Maciej Szcześniak ze Strykowa.

Na kandydatów—jednogłośnie:
Stanisław Swiderski ze Strykowa,
Antoni Piestrzeniewicz z Rokitnicy.

Tegoż dnia 8 sierpnia odbyło się pierwsze ogólne zebranie członków Iłżeckiej parafii Przenajświętszego Sakramentu (pow. Iłżecki, gub. Radomska). Na proboszcza wybrany został ks. Stanisław Szokalski.

Na członków zarządu:
Jan Bryła,
Andrzej Sar.

Na kandydatów:
Wojciech Sar,
Jan Madejski.

(*C. d. n.*)



Redaktor i Wydawca Ks. Jan Kowalski Maryawita.
Drukarnia Ks. Jana Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.